

141

Władysław Orkan: Z poezyi.



O dusze, męka struchlała!

O dusze, męka struchlała!  
O serca, rozbite w piarg!  
Sdys'cie w rozpaczy zniemiała,  
Krzyk za was pada z mych warg.

Jak kamień, leci w tę pustkę -  
Jak kamień, wpada bez eck -  
Krwawą-ć Weronki chustkę  
Wielekroć powitał smieck.

Niechaj-że jarmark się czyni,  
Niech mierzy łokceć i dwierć -  
My chodźmy do pustki-swiątyni  
Rozważać życie i śmierć...

U. S. DEPARTMENT OF AGRICULTURE

1. The first part of the report deals with the general conditions of the country, and the second part with the results of the investigations.

2. The first part of the report deals with the general conditions of the country, and the second part with the results of the investigations.

3. The first part of the report deals with the general conditions of the country, and the second part with the results of the investigations.

4. The first part of the report deals with the general conditions of the country, and the second part with the results of the investigations.

5. The first part of the report deals with the general conditions of the country, and the second part with the results of the investigations.

6. The first part of the report deals with the general conditions of the country, and the second part with the results of the investigations.

7. The first part of the report deals with the general conditions of the country, and the second part with the results of the investigations.

8. The first part of the report deals with the general conditions of the country, and the second part with the results of the investigations.

9. The first part of the report deals with the general conditions of the country, and the second part with the results of the investigations.

10. The first part of the report deals with the general conditions of the country, and the second part with the results of the investigations.

Wszystkie krzyki me...

Wszystkie krzyki me, moje rozpacz,  
dymy, ofiarą spalane go ducha,  
W głąb' chłonie czerwa mroków rzeka  
J. dalej martwa jest i głucha.

W tej pustce huk słów, serca lamenty,  
Są, jak wysmiewne wołania pukańce -  
Strachem siebie ciałowick przejęty  
Daremnie od siebie ucieka.

Okrutne losu polowanie:  
Serce-słuch - a dokoła otchłanie...  
Czyż nigdy ślad się nie zmyli?

Strach-rozpacz podąża w tropy -  
Pod kryjź schronne przypaść stopy -  
Ach, czemuż Boga zabili...

Wissenschaftliche Anweisung

Die erste Aufgabe ist die Bestimmung  
des Alters der Gesteine. Dies geschieht  
meistens durch die Untersuchung  
der darin enthaltenen Minerale.

Die zweite Aufgabe ist die Bestimmung  
des Ursprungs der Gesteine. Dies geschieht  
meistens durch die Untersuchung  
der darin enthaltenen Minerale.

Die dritte Aufgabe ist die Bestimmung  
des Alters der Gesteine. Dies geschieht  
meistens durch die Untersuchung  
der darin enthaltenen Minerale.

Die vierte Aufgabe ist die Bestimmung  
des Ursprungs der Gesteine. Dies geschieht  
meistens durch die Untersuchung  
der darin enthaltenen Minerale.

Noc wrzesniowa.

Nad wszą ziemi sierp kłiszyca -  
 Świazdy rozsiane w mroku -  
 Powietrze wilgna woń przesyca -  
 Tchnienie wroku.

Smrekowych gorców tony mroczne  
 Pełzną k' niebios zieleni -  
 W dole snują się mgły roztoczne,  
 Duchy jesieni.

Z kłiszyca pada ukój biały,  
 Kwiatem na ziemię prószy -  
 Ukojnym czyi się świat cały,  
 Krom jednej duszy...

Tem jaśniej w uszy tej kojącej  
 Widzi swą dolę pewną,  
 Ji jest jako ten promień drzący  
 Roducha zwiewną...

/

The ...

... ..  
... ..  
... ..  
... ..

... ..  
... ..  
... ..  
... ..

... ..  
... ..  
... ..  
... ..

... ..  
... ..  
... ..  
... ..



/

Ji jest w tej wiecznej cisz harmonii  
 Niedostęszalnym głosem,  
 Mniej, niż ten świeższ, co oto dzwoni  
 O spadłą rosę.

Smutek? Pragnienie? Ból? Tęsknota?  
 Wieczność? Wdecryste trwanie?—  
 Któż się o świeższ zakłopot, a  
 Sdy grać przestanie?

Oto w rozgwarach tego lasu—  
 Cóż wróci żal głęboki!—  
 Jak kamieni, wpadły w głębię czasu  
 Młodzieńcze roki...

J dzisiaj cieża... Sierp księżyc, a,  
 Jak kosa śmierci bityszy—  
 Powietrze zgucia woi przesyca  
 Jesiennych zgliszczy...

12-10-1871  
The first of the series of  
the first of the series of  
the first of the series of  
the first of the series of

the first of the series of  
the first of the series of  
the first of the series of  
the first of the series of

the first of the series of  
the first of the series of  
the first of the series of  
the first of the series of

the first of the series of  
the first of the series of  
the first of the series of  
the first of the series of

Naprzeciw burz.

Zdrewniałoi, serce... Przeciw tych nawałnic talie  
Jeden las może ostać się oporem mieczy -  
Z żyjących nikt nie zadost' się nie ubezpieczy -  
Los tuie... A wiele-smy to już tych tal przetrwali!

Zaciste, wiele przedost' może duch człowieka -  
Jeno serce... Ach, serce trzeba mieć twarde, ze stali...  
Sora mógł narosłych życiem gdy się zwali...  
Sdy chmurą spadnie przeciężki smutek tych rzeczy.

Trza mieć przeciw nawałom życia serce-krzemien,  
O który stalna losu sekierra się zbrusi -  
Przeto, o serce, w brzus się niezgradzony przedmień.

Przed zamachami burz przyziemność jeno kryje.  
Sięk wichru musi zmieść, kto się o górnosc' pokusi.  
W przywierzchnie drzewa najprozej wichura bije.

Manuscript title

Faint, illegible text, likely bleed-through from the reverse side of the page.

Kiedys' się życiu dała w Lenno...

Kiedys' się życiu dała w Lenno,  
 kniej-re, durzo, znieść niewolę-  
 Gdy cię jak jodłę niebopienną  
 Świe wicher, hardość mej w swem czole.

Miej moc odgęcia i sproszczenia  
 Po każdej burzy, która-c' zęska-  
 Zdrową bądź wlecznie ode rdzenia,  
 Choć kova w bruzdy chowe spekta.

Postrach rzuc' z chmur na ludzi-dzwali,  
 Błgkity zadziw swym wyrostem-  
 A gdy cię smierć siekierą zwali,  
 Bądź ku wieczności mostem...

History of the State of Ohio

History of the State of Ohio  
from its first settlement  
to the present time  
by Wm. D. Howe

Published by  
Wm. D. Howe  
No. 101 N. 3rd St. Phila.  
1852

Entered according to Act of Congress  
in the year 1852  
by Wm. D. Howe  
in the Clerk's Office of the District Court  
for the Eastern District of Pennsylvania

W pustce.

Wzrok mój z omglonych pól smutnie zbiera,  
~~która~~ <sup>która</sup> się pi niezuacznie w myśl mieniem lecintkiem,  
 Radość błękitną zaugliwa, zacięra -  
 I oto całym jest napetwion smutkiem.

Smutny wzrok leci hen za oddal sına;  
 Dziwne się włókna tęsknic koło myśli plotą,  
 Serce bezmiarem oprzędą, owina -  
 I oto jestem już cały tęsknotą.

Z tęsknione oczy podźwigam do słońca;  
 Z ciężałe skrzydła myśli proszczą się, łopocą,  
 Duszę napetwia rzeka jaśniejsza -  
 I oto jestem znowu cały mocą.

W. P. ...

... ..  
... ..  
... ..

... ..  
... ..  
... ..

... ..  
... ..  
... ..



Wieczorem.

Cudnie się tęczy mrąca zorza -  
 W omgłi sinawej tają góry -  
 Niebo, jak sina roztoz morza -  
 Jak wyspy dalne, mgłą się chmury;

Urokiem zasnute lasy dyszą -  
 Róża Łany świerszczów srebrnem granie -  
 Różową błogostawion ciszą,  
 Śasnie dzień, szczęsny dokonaniem;

Łchami dźwięczą gdzieś pasterze -  
 Płacze się postuk wsi dalekiej -  
 Skądś zalatuje poszum rzeki -  
 Sdzies' dzwonią na pacierze.

Próżno mię ukój ten szczęśliwi,  
 Próżno w me serce się wpromienią -  
 Łka w niem tem głośniej, tem rzewliwiej,  
 Nędra istnienia.

1850

... ..  
... ..  
... ..

... ..  
... ..  
... ..  
... ..  
... ..  
... ..  
... ..  
... ..

... ..  
... ..  
... ..  
... ..

Wygnańcy.

Wygnańcy, łwy synowie,  
Szukamy Drogi powrotu -  
I śladem krwawego potu  
Wciąż powracamy w pustkowie...

Lata nas palą upałem,  
Zimy mrozami nas mrożą -  
Ach, wiedząż to jest bożą,  
Co wycierpimy tu ciałem ?

Pragnienia ogniem nas suszą,  
Tęsknoty wichrem w nas biją -  
Ach, wiedząż to jest czyją,  
Co wycierpimy tu duszą ?

./.

Wpisanie

Wpisanie, tym samym  
znanym drogą powiatu -  
z którego również poch.  
Wódz powiatowy w powiatu

zobacz też w powiatu  
z tym powiatem nie ma  
zobacz też w powiatu  
z powiatem w powiatu

Wpisanie, tym samym  
znanym drogą powiatu -  
z którego również poch.  
Wódz powiatowy w powiatu

1.

Już całą naobszerz ziemię  
 Zeszliśmy w próżnem szukaniu -  
 Ach, kiedyż koniec wygnania?  
 Któż nam zedźwignie to brzemię?

Próżno, półzmarli z boleści,  
 pytamy o wrótne raju -  
 Nie wiemy w żadnym kraju,  
 I znikąd ni echa wieski...

Stracona droga powrotu.  
 Wygnańcy, Ewy synowie,  
 Wciąż powracamy w pustkowie  
 Szlakiem krwawego potu.

1  
The first part of the book is devoted to the history of the Polish people, from the earliest times to the present day. It is a very interesting and instructive work, and one which every student of Polish history should read.

The second part of the book is devoted to the history of the Polish people, from the earliest times to the present day. It is a very interesting and instructive work, and one which every student of Polish history should read.

The third part of the book is devoted to the history of the Polish people, from the earliest times to the present day. It is a very interesting and instructive work, and one which every student of Polish history should read.

Wina.

Mijałem brata w ułudzie gdy się trudził  
I nie pomogłem mu dźwigać brzemienia -  
Sąsiada - m w przechodzie mimo nie obudził,  
Widząc nad dachem jego języki płomienia - -

Uciewiastałem odszedł w pustce, pełną lęku,  
I nie wrócilem na jej krzyk rozpaczny -  
Ptaszę, które mi usiadło na rękę,  
Zabiłem, na jego ufność nieobaczny - -

Ach, wiele zbrodni spełniłem w swej drodze,  
Słupy, jako ten kamień, co się stacza -  
Jednak to brzemień win, choć cięży drodze,  
Serca nierozgrzeszalną wagą nie przytłacza - -

Jeno tej winy udźwignąć nie mogę,  
Żem duszy zmylił drogę...

Index

1. Die Bedeutung der Sprache

2. Die Entwicklung der Sprache

3. Die Funktion der Sprache

4. Die Struktur der Sprache

5. Die Semantik der Sprache

6. Die Pragmatik der Sprache

7. Die Sociolinguistik

8. Die Psycholinguistik

9. Die Neurolinguistik

10. Die Erwerbslinguistik

11. Die Zweitspracherwerb

12. Die Sprachkontakt

13. Die Sprachtypologie

14. Die Sprachfamilien



Smutek.

W przestworzu, dalekim od ludzkich śnień,  
Na nicości siggłej skalnej grani,  
Wieczystą ochłoniętą nocą,  
Siedzi Smutek i rzuca cień  
Na światy, które w przestwornej otchłani  
Jak świętojańskie robaczki migocą...

1871

W. P. ...  
The ...  
...  
...  
...  
...

Dzwony.

W dali zaglowiec - biała mewą...  
 Wieże cyprysów na tle zorzy...  
 Domierający gwar ulicy...  
 Biały kwiat figowego drzewa  
 Tuż przy zielonej okiennicy...  
 Łiside traw pełzną szkarłatem...  
 Wieczorny wczas.  
 W okno uderza pomruk dzwonów,  
 Duszę do cichych słów pokorzy,  
 Przywodzi na myśl litanię zgonów...  
 Drzewa białe, osypane kwiatem...  
 I wy kwitniecie - dwoje was -  
 Dzwony biją --  
 Idę za waszym pogrzebem -  
 Wszystko jest piekłem i niebem -  
 Albo wy za pogrzebem moim -  
 Kiedyż z tą myślą się oswoim ?  
 Dzwony biją --  
 Jak dziwne obrazy się wiją...

/.

Abstract

In this experiment, it was shown

that the reaction of the system

is not affected by the presence

of the catalyst.

The rate of reaction was

found to be independent of the

concentration of the

reactants.

The reaction is of the

order.

It was also found that the

activation energy of the

reaction is

calculated to be

calculated to be

calculated to be

calculated to be

calculated to be

calculated to be

7.

„Umarł śmiercią zaszczytną,  
 Przeszedł do kraju ciemi,  
 Stał się, jak one, niemy.  
 Położenie nad nim znak  
 Pamiętny,  
 I niech mu nic nie znaczą cisz.”

Cyprusy idą w wyż -  
 A drzewa białe kwitną -  
 Umrą na późnej jesieni -  
 I my pomrzemy -  
 Tak, tak -  
 Pomrzemy...  
 Jeden ton - sygnaturka - smutny -  
 To pamięć -  
 Ustanie -  
 I oto skończyło się granie.  
 Drzewa białe,  
 I biała śmierć - -



Faint, illegible handwriting, possibly bleed-through from the reverse side of the page.



